

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lipca 2017 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie w XII Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Agnieszka Wysokińska-Walczak

Protokolant: Sylwia Nowicka, Tobiasz Deja,

w obecności Prokuratora: Marty Wańdoch,

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 25 kwietnia 2017 r., 12 czerwca 2017 r., 18 lipca 2017r.,

sprawy **M. K. (1) c. A. i L. z domu K., urodzonej (...) w A.,**

oskarżonej o to że:

w dniu 2 września 2015 r. działając z góry powziętym zamiarem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej usiłowała doprowadzić (...) S.A z/s W. przy ul. (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 300.000 zł w ten sposób, że do wniosku o sfinansowanie złożonego w firmie pośredniczącej (...) Sp. z.o.o. Oddział przy (...) w W. przedłożyła dokument w postaci kopii historii rachunku bankowego banku (...) S.A o numerze (...) za okres 1.02.2015 r. do 31.08.2015 r., który w rzeczywistości jest niezgodny ze stanem faktycznym, czym wprowadziła błąd (...) S.A co do okoliczności mających znaczenie dla udzielenia kredytu a tym samym działała na szkodę (...) S.A, lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z e względu na interwencję pracowników Banku, tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

orzeka:

I. W ramach zarzucanego aktem oskarżenia czynu oskarżoną M. K. (1) uznaje za winną tego, że działając wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą w dniu 2 września 2015r. w firmie pośredniczącej (...) Sp. z. o.o. Oddział przy (...), w W. składając wniosek nr (...) o udzielenie finansowania w postaci kredytu obrotowego-operacyjnego ratalnego na kwotę 300.000 zł przedłożyła poświadczający nieprawdę dokument w postaci kopii historii rachunku bankowego (...) S.A. o numerze (...), który to dokument miał istotne znaczenie dla uzyskania wymienionego kredytu bankowego, tj. czynu z art. 297 § 1 k.k. i za to przy zastosowaniu art. 37a k.k. na podstawie art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 34 § 1 i § 1a pkt 1 k.k. i art. 35 § 1 k.k. skazuje ją na karę 8 (ośmiu) miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cel społeczny, wskazanej przez Sąd w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

II. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek dowodów rzeczowych figurujących w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) pod poz. (...) na karcie 145-145v akt sprawy poprzez pozostawienie w aktach;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. M. (1) kwotę 840 (osiemset czterdzieści) złotych, powiększoną o podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonej M. K. (1) z urzędu;

IV. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zasądza od oskarżonej 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty sądowej oraz 500 (pięćset) złotych tytułem częściowych kosztów procesu, w pozostałym zakresie obciążając nimi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

M. K. (1) w 2015 r. była doświadczonej – z ponad dwudziestoletnim stażem – nauczycielem wychowania fizycznego w Zespole Szkół nr (...) w T.. Miała dwójkę dzieci (w wieku 19 i 17 lat w 2015 r.) z małżeństwa z P. K., z którym rozwiodła się w 2014 r. Rozwód oraz śmierć matki i związane z tym emocje, spowodowały, że M. K. postanowiła w 2014 r. skorzystać z przysługującego jej, jako nauczycielowi, prawa do rocznego urlopu dla poratowania zdrowia.

Będąc na urlopie, M. K. korzystała z jednej z siłowni w T., gdzie poznała mężczyznę imieniem M.. W luźnych rozmowach przedstawiła mu swój pomysł na dodatkowe źródło dochodu, którą miała być sprzedaż odzieży sportowej. M. K. (1) nie miała jednak żadnej wiedzy jak zacząć własną działalność gospodarczą. Mężczyzna opowiedział jej o swoim znajomym, który w W. zajmował się pośrednictwem w uzyskiwaniu kredytów i dał numer jego telefonu. Pośrednik ten nazywał się G. Z. (1).

M. K. (3) nie posiadała żadnego doświadczenia w prowadzeniu własnej działalności, wobec czego zawierzyła i polegała w dużej mierze na radzie G. Z., którego pomysłem był zakup istniejącej już na rynku spółki.

Zanim do tego doszło, M. K. (3) zawarła ze spółką (...) sp. z o.o. w W. umowę najmu z dnia 17 kwietnia 2015 r. pomieszczenia biurowego przy ul. (...) nr (...), za kwotę 109 zł plus VAT /miesięcznie, celem zarejestrowania siedziby prowadzonej przez M. K. działalności i posiadania adresu do korespondencji (§ 2 ust. 1 umowy). Wynajmujący był upoważniony do odbioru, otwarcia i przesyłania na adres najemcy wszelkiej korespondencji kierowanej do M. K.. Faktycznie zatem M. K. (3) zawarła umowę najmu wirtualnego biura.

W dniu 22 maja 2015 r. M. K. – po uprzednim umówieniu się z G. Z. (1) – przyjechała do W. i zawarła, sporządzoną przed notariuszem, umowę sprzedaży udziałów w spółce (...) sp. z o.o. z siedzibą w W., której siedziba znajdowała się przy ul. (...) w W.. Wspólnikami spółki byli wówczas A. K. (1) (posiadacz 49 udziałów) oraz A. L. (posiadacz 51 udziałów). Wartość nominalna wszystkich udziałów wynosiła 50.000 zł. M. K. (1) nabyła wszystkie sto udziałów od ówczesnych posiadaczy za kwotę 10.000 zł. Przy nabyciu, kupująca miała otrzymać segregator pełen dokumentów związanych z dotychczasową działalnością spółki, które miała następnie podstemplować pieczętą firmową oraz własnoręcznie podpisać, a następnie przekazać G. Z. (1) do dalszej pomocy w uzyskaniu kredytu na prowadzenie działalności gospodarczej.

Aneks z dnia 15 października 2015 r. M. K. (1) przeniosła na rzecz nabytej przez siebie spółki wszelkie prawa i obowiązki z umowy najmu zawartej w dniu 17 kwietnia 2015 r.

Po nabyciu spółki, lecz jeszcze przed przeniesieniem praw i obowiązków z umowy najmu na (...) sp. z o.o., M. K. (1) z mężczyzną o danych G. Z. (1) rozpoczęli poszukiwania możliwości uzyskania kredytu na prowadzenie działalności przez spółkę. M. K. (1) założyła kilka rachunków bankowych w bankach, które po części pokrywały te banki, w których składać miała wnioski kredytowe. Jednym z nich był rachunek założony w (...) o numerze (...). Na powyższym rachunku (tak jak i na innych) M. K. (1) nie prowadziła żadnych rozliczeń finansowych i jedyne operacje dotyczyły utrzymania rachunku bankowego. Wyłącznie M. K. miała do tych rachunków bankowych dostęp.

W sierpniu 2015 r. M. K. (1), przedstawiając się jako nowy prezes zarządu spółki (...), skontaktowała się z A. K. (2), który w tym czasie pracował jako doradca w oddziale firmy (...). Nowy prezes wskazywał A. K., że spółka potrzebuje nowego kredytu obrotowego lub limitu obrotowego. Po jakimś czasie, obie strony skontaktowały się ze sobą ponownie i umówiono spotkanie, które miało się odbyć w oddziale (...) w W. w Centrum Handlowym (...). Przed spotkaniem, z A. K. kontaktowała się wyłącznie M. K.. Było to ok. 2-3 razy.

Umówione spotkanie odbyło się w dniu 2 września 2015 r., na które stawiała się nie tylko M. K. (1), lecz również G. Z. (1). W trakcie rozmowy, A. K. usłyszał, że kredyt jest potrzebny na przebranzowienie się na branżę metalową, dlatego zależało ubiegającej się o kredyt na szybkim jego uzyskaniu. W czasie spotkania obie strony rozmawiały na

temat różnych banków, do których miał zostać wniosek kredytowy. Z tandemu M. K. i G. Z., stroną zdecydowanie bardziej obeznaną i rzeczową był G. Z. (1). W trakcie rozmowy ustalono, że wniosek kredytowy będzie składany w pierwszej kolejności do banków: (...) i (...). W przypadku pierwszego banku, wniosek został negatywnie rozpatrzony. W przypadku (...) wniosek nie został w ogóle złożony, bowiem M. K. (1) nie wyraziła zgody na przeniesienie konta firmowego z konta spoza W. do W.. W takim wypadku, A. K. (2) zajął się realizacją trzeciego wniosku kredytowego, tym razem kierowanego do (...), który miał być dla M. K. (1) opcją rezerwową (w przypadku negatywnych decyzji poprzednich dwu banków), do którego to banku wniosek i pozostałe dokumenty zostały wypełnione i załączone na wspomnianym spotkaniu w dniu 2 września 2015 r.

Wniosek o finansowanie kredytu obrotowego na kwotę 300.000 zł, dwa kwestionariusze osobowe, dokument dotyczący ubezpieczenia, deklaracja o sytuacji finansowej Przedsiębiorcy, oświadczenie o braku zaległości wobec ZUS i US, zostały wypełnione przez A. K. (2) w obecności M. K. i G. Z., na podstawie tego, co zostało A. K. przekazane przez osoby starające się o kredyt. Następnie dokumenty bankowe zostały podpisane przez M. K. (3) w trakcie tego spotkania 2 września 2015 r. Jedynie w przypadku deklaracji o sytuacji finansowej Przedsiębiorcy, informacje te mogły pochodzić z dokumentów, z których korzystał pracownik firmy (...) i mogły nie zostać wpisane przy klientach w czasie spotkania w dniu 2 września 2015 r. Co również istotne, to okoliczność, że na wzorach wniosków i oświadczeń, podawany był stary adres siedziby spółki, tj. ul. (...) w W..

Dokumenty te, mające stanowić załączniki do wniosku, by potwierdzić dobrą sytuację finansową spółki, przekazał A. K. (2) G. Z. (1) na pendrivie w dniu spotkania, celem wydrukowania ich i załączenia następnie do wniosku. A. K. (2) wydrukował dokumenty z nośnika i załączył do wniosku.

Do wniosku zatem załączone zostały następujące, wydrukowane dokumenty: akt notarialny z dnia 19 czerwca 2008 r., uchwały nr (...) i (...) zgromadzenia wspólników o zatwierdzeniu sprawozdania finansowego i podziale zysku spółki, bilans na dzień 31.12.2014 r., rachunek zysków i strat za okres 2014 r. Dokumenty te były podstemplowane pieczętą firmową „Prezes zarządu M. K. (1)” i podpisane przez M. K.. Załączone były również zeznanie podatkowe CIT-8 spółki za 2014 r., wykazujące dochód, bilans na dzień 31.07.2015 r., rachunek zysków i strat za okres od 01.01.2015-31.07.2015, które nie były podstemplowane i podpisane przez M. K. (1).

Najistotniejszymi natomiast dokumentami załączonymi do wniosku o kredyt z (...) były wydruki z rzekomego rachunku bankowego (...) o numerze (...). Wydruki z rachunku bankowego (również wydrukowane z pendrive'a, który dał A. K. (2) G. Z. (1)) dotyczyły okresu od 1 lutego 2015 r. do 31 sierpnia 2015 r.

Wydruki dotyczące okresów od 1 do 31 lipca i od 1 do 31 sierpnia 2015 r., miały zostać rzekomo pobrane w dniu 7 września 2015 r. Nie były one podpisane ani podstemplowane przez M. K. (1). Natomiast historia powyższego rachunku bankowego za okres od 1 lutego do 30 czerwca 2015 r. miała zostać rzekomo pobrana w dniu 29 lipca 2015 r. Wydruki za ten okres zostały z kolei podpisane i podstemplowane przez M. K. (1). Wszystkie rzekome wydruki nazwane były „wyciąg z rachunku bankowego”, lecz istotną cechą był adres spółki wskazany na rzekomych wydrukach. Nie był to adres przy ul. (...) w W., lecz nowy adres przy ul. (...) nr (...), do którego prawa spółka (...) sp. z o.o. przejęła dopiero w dniu 15 października 2015 r.

Powyższe wydruki wykazywały znaczną liczbę operacji finansowych – płatności na rzecz różnych podmiotów prowadzących działalność gospodarczą, jak również wysokie wpływy po kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Sporządzony w sposób wyżej wskazany i takimi załącznikami, A. K. (2) przekazał następnie do podpisu swojej przełożonej, K. B.. Wniosek został następnie złożony do (...).

Decyzję kredytową banku poprzedzała analiza wniosku kredytowego. Analiza obejmowała ocenę zdolności kredytowej kredytobiorcy oraz weryfikację dokumentów dotyczących jego sytuacji finansowej. W tym celu (...) S.A skierował zapytanie do (...) S.A. z prośbą o weryfikację oraz potwierdzenie autentyczności danych zawartych w załączonych kopiach wyciągów bankowych za okres od 1 lutego do 31 sierpnia 2015 r. z rachunku nr (...), prowadzonego na rzecz

(...) sp. z o.o. W odpowiedzi (...) S.A. pismem z dnia 16 września 2015 r. oświadczył, że dane zawarte w załączonych wyciągach bankowych za ww. okres są niezgodne ze stanem faktycznym.

Po otrzymaniu powyższych informacji (...) S.A. odmówił przyznania kredytu na rzecz (...) sp. z o.o. kredytu obrotowego i złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: częściowo wyjaśnienia oskarżonej

(k. 168-171, k. 284-294), zeznań K. B. (k. 91-93, k. 314-318), A. K. (2) (k. 181-183, 296-301) oraz K. O. (k. 79-81, 295-296), a także na podstawie dokumentów w postaci: zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa wraz z załącznikami (k. 1-75), umowy z dnia 17 kwietnia 2015r. (k. 104-114) , deklaracji o likwidacji rachunku (k. 124), umowy sprzedaży udziałów z dnia 22.05.2015r. (k. 125-127, k. 129-130), poświadczenia notarialnego (k. 128-131), karty karnej (k. 143, 269), pisma naczelnika urzędu skarbowego z dnia 15.03.2016r. wraz z przesłaną kserokopią zeznania podatkowego (k. 157-161), informacji z (...) S.A. (k. 190-191), oraz dokumentów złożonych przez oskarżoną w postaci harmonogramu spłaty kredytu (...) S.A, umowy o kredyt gotówkowy nr (...) oraz informacji o wynagrodzeniu (k. 225-237) .

Sąd zważył, co następuje:

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w ocenie Sądu, w sposób jednoznaczny wykazał, że M. K. (1) popełniła przestępstwo z art. 297 § 1 k.k.

W pierwszej jednak kolejności należy zacząć od tego, co w niniejszej sprawie było dla Sądu niewątpliwe, dzięki czemu łatwiej będzie wyjaśnić motywy uznania oskarżonej za winną przestępstwa określanego mianem „oszustwa kredytowego”.

Nie budziły zatem wątpliwości Sądu okoliczności związane z pomysłem założenia przez oskarżoną własnej działalności gospodarczej, celem dorobienia do niewysokiej pensji nauczycielskiej. Sąd te okoliczności ustalił na podstawie wyjaśnień oskarżonej, którym dał wiarę, mimo że nie znajdowały one potwierdzenia w innym zgromadzonym materiale dowodowym. Brak było podstaw do uznania, że oskarżona miałaby w tym zakresie wyjaśniać nieprawdę. Zresztą, gdyby oskarżona nie chciała w ogóle prowadzić działalności gospodarczej, lecz jedynie uzyskać środki finansowe z kredytu, to w takim wypadku nie starałaby się uzyskać kredytu obrotowego, który przecież polega na wypłacie środków z kredytu dopiero po dostarczeniu dokumentów – faktur zakupu, etc., a uzyskać kredyt wypłacany „od razu” po zawarciu umowy kredytowej.

Nie budziło również wątpliwości, że oskarżona przejęła spółkę (...) sp. z o.o. w maju 2015 r., zaś wcześniej wynajęła – jako osoba fizyczna – wirtualne biuro do założenia i prowadzenia działalności gospodarczej. Wyjaśnienia M. K. w tym zakresie znajdują bowiem potwierdzenie w dokumentacji, którą przedłożyła w śledztwie oskarżona, a które to dokumenty nie budzą wątpliwości Sądu odnośnie wiarygodności i rzetelności.

Nie budziły wątpliwości dotyczące współpracy oskarżonej z mężczyzną podającym się za G. Z. (1). Wyjaśnienia M. K. (1) dotyczące tej okoliczności Sąd uznał również za wiarygodne co do zasady, bowiem znajdowały one potwierdzenie w wiarygodnych zeznaniach A. K. (2), który wskazywał konsekwentnie w swoich zeznaniach, że na spotkanie w dniu 2 września 2015 r. z M. K. (1) przybył dobrze zbudowany mężczyzna, od którego świadek otrzymał pendrive'a z dokumentami, które następnie załączono do wniosku kredytowego i który sprawiał wrażenie bardziej „ogarniętego” w sprawach kredytu (k. 299). Tym samym fakt współpracy oskarżonej z inną osobą – na chwilę wyrokowania o niemożliwych do ustalenia personaliach – Sąd uznał również za niewątpliwą.

Bezsporne jest również w ocenie Sądu samo złożenie wniosku kredytowego do (...), do którego załączono poświadczający nieprawdę dokument, którym była kopia historii rachunku bankowego w (...) o nr (...), jak również okoliczność, że dokonała tego osobiście M. K. (1), składając pod wnioskiem własnoręczny podpis. Oskarżona do

tych okoliczności, które wynikają z dokumentów załączonych do zawiadomienia (...) o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, przyznawała się, a nadto znajdowało to potwierdzenie w zeznaniach A. K. (2).

Wreszcie, fakt, iż załączona do wniosku historia rachunku bankowego zawierała informacje nieprawdziwe, wynikał nie tylko z wyjaśnień oskarżonej, lecz przede wszystkim zostało to potwierdzone pismem (...) (...) z dnia 16 września 2015 r. (k. 74).

Powyższe okoliczności były niewątpliwe, wobec czego Sąd postanowił nie wdawać się w szczegółowe rozważania, w tym szczegółową analizę materiału dowodowego potwierdzającego te okoliczności. Wyjaśnienia oskarżonej w tym zakresie zostały uznane za wiarygodne, podobnie jak zeznania świadków i zgromadzone w sprawie dowody w postaci dokumentów.

Sąd natomiast nie dał wiary w zakresie innej, istotnej z punktu widzenia przypisania oskarżonej przestępstwa z art. 297 § 1 k.k., okoliczności, podnoszonej przez M. K. (1) konsekwentnie przez cały tok postępowania. Oskarżona bowiem wskazywała, że i ona padła ofiarą oszustwa i wykorzystania jej nieświadomości oraz niezajomości spraw związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej i uzyskiwaniem kredytu na prowadzenie działalności, co w konsekwencji oznaczałoby brak winy ze strony M. K. w realizacji przypisanego przestępstwa. W ocenie Sądu jednak tym wyjaśnieniom – które de facto są jedynym materiałem dowodowym, budzącym wątpliwości – nie dał wiary.

W ocenie Sądu, analiza akt postępowania prowadzi do wniosku, że wyjaśnienia oskarżonej, że nie była świadoma tego, że wydruki z jej rachunku bankowego nie są prawdziwe i w ten sposób i ona jest w niniejszej sprawie pokrzywdzoną (na co miałyby wskazywać i inne postępowanie związane z m.in. fikcyjnym zatrudnianiem pracowników zagranicznych), stanowią jedynie jej linię obrony. Taki wniosek Sądu wynika z kilku okoliczności, których oskarżona nie umiała wyjaśnić lub też jej wyjaśnienia były wewnętrznie niespójne albo niezgodne z innym materiałem dowodowym.

Sąd w tym zakresie uznał za wiarygodne i rzetelne dokumenty, które zostały przez zawiadamiającego załączone do zawiadomienia oraz zeznania A. K. (2) (k. 181-182, 296-302). Zeznania tego świadka Sąd uznał za wiarygodne, bowiem były one spójne i konsekwentne. Świadek w trakcie postępowania jedynie skrótowo zeznał na temat okoliczności związanych z kredytem, który usiłowała uzyskać M. K. (1), zaś w toku postępowania jurysdykcyjnego dokonał ich rozwinięcia. Co istotne, świadek nie próbował w trakcie przesłuchania przez Sądem udzielać niewątpliwych odpowiedzi odnośnie okoliczności, co do których sam nie miał pełnego przekonania. Wreszcie, to co pozwoliło Sądowi uznać zeznania A. K. za wiarygodne, to okoliczność, że jest on osobą obcą dla stron postępowania. Sądowi nie sposób było uznać, aby zeznania świadka, którymi pozwolił zakwestionować częściowo wyjaśnienia oskarżonej, były nakierowane na jej korzyść lub niekorzyść. Mówiąc inaczej, Sąd nie widział podstaw do tego, aby A. K. (2) miał motyw do tego, aby bezzasadnie obciążać M. K. (1).

Przechodząc zatem do analizy tych okoliczności, które mają kardynalne znaczenie dla oceny winy oskarżonej, należy zacząć od tego, że oskarżona nie była wcale nieorientowana na temat tego, co działo się w sprawie uzyskania przez spółkę (...) sp. z o.o. kredytu za pośrednictwem firmy (...), zaś jakiegokolwiek ustalenia w zakresie spotkania z A. K. (2) odbyły się „za jej plecami”.

Przede wszystkim Sąd nie przyjął za wiarygodne wyjaśnień oskarżonej, że w sprawie uzyskania kredytu przez pośrednika A. K. (2), oskarżona nie kontaktowała się z nim (k. 288) wcale, aż do spotkania, na którym rozmawiała ze świadkiem po raz pierwszy i ostatni raz. Jest to ewidentne sprzeczne z treścią zeznań świadka K., który wskazywał (k. 297, 300-301), że przed spotkaniem kontaktowała się z nim tylko prezes M. K. (1), dwa-trzy razy, przy czym pierwsza rozmowa miała charakter ogólny, natomiast kolejna dotyczyła już konkretnych kwestii dotyczących pomocy w sprawie uzyskania kredytu. Tym samym, o ile nawet nie sposób uznać, że oskarżona miała znakomite rozeznanie w toczącej się sprawie, bowiem świadek K. wskazał, że osobą bardziej „ogarniętą” był towarzyszący oskarżonej mężczyzna (k.299), o tyle nie sposób przyjąć, że wszystkie sprawy związane ze spotkaniem czy załatwianiem kredytu odbywało się poza jej świadomością i zrozumieniem.

Po drugie, należy również wziąć pod uwagę kolejną istotną okoliczność, która przeczy wyjaśnieniom oskarżonej o braku jej świadomości odnośnie spraw związanych z „załatwianiem” kredytu. Świadek K. w swoich depozycjach przez Sądem (k. 297) wskazywał, że wnioskodawcom zależało na szybkim kredycie w związku z przebranzowaniem się na jakąś branżę metalową i koniecznością zapłaty hurtownikom. Trudno jest przypuszczać, aby oskarżona – która chciała przecież prowadzić sprzedaż odzieży sportowej, a nawet myślała o zatrudnieniu krawcowej (k. 293) – mogła przejść do porządku dziennego wobec takiej deklaracji motywu, dla którego pragnie uzyskać kredyt obrotowy, który na spotkaniu wyjawiał towarzyszący jej G. Z. (k. 300-301). Nawet jeśli to nie oskarżona przekazała taką informację, to jednak ta rozbieżność winna, w ocenie Sądu, wzbudzić w niej szczególną ostrożność co do przekazywanych informacji pośrednikowi, a w konsekwencji również ostrożność przy wypełnianiu dokumentów kredytowych. Tym samym trudno jest już w tym miejscu nie mieć wątpliwości co do wiarygodności wyjaśnień oskarżonej odnośnie świadomości nieprawdziwości przekazywanych do wniosku o kredyt danych.

Dalsza analiza akt postępowania, że oskarżonej – jak można przypuszczać, biorąc pod uwagę jej wyjaśnienia – nie przeszkadzał fakt podania już na wstępie nierzetelnych informacji pośrednikowi z firmy (...). Oskarżona w dalszej części spotkania nie miała bowiem oporów przed tym, aby wypełniane dokumenty, niezbędne do kredytu, zawierały informacje nieprawdziwe. Materiał dowodowy – wyjaśnienia oskarżonej (k. 288) oraz zeznania świadka K. (k. 181v) – wskazuje bowiem, że dokumenty takie jak: wniosek o finansowanie kredytu obrotowego na kwotę 300.000 zł, kwestionariusz osobowy, dokument dotyczący ubezpieczenia, wypełniał za oskarżoną A. K. (2), który dokumenty te wypełniał przy klientach, a więc M. K. (1) i towarzyszącym jej mężczyźni. Nawet jeśli zatem dane do wypełnienia dokumentów nie były podawane bezpośrednio przez oskarżoną, to jednak – będąc obecną w trakcie spotkania – doskonale musiała zdawać sobie sprawę z tego, że część danych jest nieprawdziwych. Nie chodzi tutaj Sądowi o to, że w dokumentach wypełnionych na wzorach (...) S.A. wskazywany był stary adres spółki (...) sp. z o.o., kiedy już w wydruku z KRS podawany był nowy, w wynajętym przez oskarżoną wcześniej wirtualnym biurze. W tym wypadku chodzi o np.: treść rubryk główni dostawcy i główni odbiorcy (k. 7) na stronie 3 wniosku o finansowanie, gdzie wskazano po dwie firmy, z którymi miała współpracować spółka oskarżonej. Tymczasem sama wskazywała w swoich wyjaśnieniach (k. 293), że na chwilę starania się o kredyt nie wiedziała nawet jakiej kwoty potrzebuje, żeby zakupić materiały, zatrudnić krawcową i by w ten sposób rozpocząć działalność. Jak w takim wypadku, biorąc pod uwagę ww. okoliczności dotyczące innej branży działalności – oskarżona miałaby mieć już po dwóch kontrahentów do współpracy?

Ten sam argument dotyczy również kolejnego dokumentu – kwestionariusza osobowego, którego prawdziwości podpisu M. K. (1) nie kwestionowała (k. 14-16). W tym dokumencie również wpisano nieprawdziwe informacje dotyczące zarobków oskarżonej czy liczby osób pozostających na jej utrzymaniu, a także pominięto jej ówczesne zatrudnienie w szkole w charakterze nauczyciela. Trudno jest także uznać, aby oskarżona nie miała świadomości co do tego, co jest w tych wnioskach wpisywane czy tego, że dane tamże podane są po prostu nieprawdziwe.

Wreszcie, nie sposób – analizując wyjaśnienia oskarżonej – nie wziąć pod uwagę również innych dokumentów, które do wniosku o kredyt także zostały załączone z wydrukowanych z pendrive'a G. Z. (1). O ile w przypadku niektórych dokumentów, takich jak bilans i rachunek zysków i strat za 2014 r. czy oświadczenia podatkowego CIT-8, oskarżona mogła podpisać je „w ciemno” i nie zwrócić uwagi na dane tamże zawarte lub ich nie zweryfikować (co jednak nie znosi jej odpowiedzialności za prawdziwość tych danych), o tyle już w przypadku aktu notarialnego z 2008 r., w którym oskarżona miała wraz z A. K. (1) zawiązać wnioskującą o kredyt spółkę (...) sp. z o.o. (k. 27-36), trudno uznać, aby oskarżona nie miała świadomości co podpisuje czy stempluje. Trudno jest Sądowi uznać, aby oskarżona – stemplując i podpisując każdą stronę tegoż aktu notarialnego, nie mogła zauważyć swojego imienia i nazwiska napisanych tak znaczną czcionką oraz sformułowania aktu notarialny o treści tak innej, aniżeli ten na podstawie którego nabyła 100 % udziałów w spółce (...) sp. z o.o. Przecież nawet wizualnie akt ten różnił się od tego, którym w rzeczywistości oskarżona nabyła spółkę (...). Zasady doświadczenia życiowego nakazują wręcz uznanie, że dorosły człowiek – który nawet dopiero co założył własną działalność gospodarczą – mógł do wniosku kredytowego, załączyć tak sprzeczny z prawdą dokument i nie mieć świadomości tego co załącza. Nie wyjaśnia tego również twierdzenie oskarżonej, że podpisywała „te dokumenty kartka za kartką, nie czytając ich” (k. 289), bo nie miała czasu po ich wydrukowaniu. Jest to wręcz niewiarygodne twierdzenie, aby osoba o dużym doświadczeniu życiowym, która na dodatek zakłada

własną działalność gospodarczą, podpisywała „w ciemno”, bez jakiegokolwiek zastanowienia dokumenty, mające istotne znaczenie dla możliwości rozpoczęcia prowadzenia działalności gospodarczej. Tym bardziej, że przecież – jak sama również wyjaśniła – w czasie spotkania nikt jej nie pospieszał i nie uniemożliwiano jej zapoznania się z tymi dokumentami (k. 290). Zresztą, należy również mieć na uwadze, że świadek K. (k. 299) wskazywał, że oskarżona wiedziała gdzie ma się na dokumencie podpisać. Nie tak bowiem zachowywałaby się osoba, która spotyka się z danymi dokumentami po raz pierwszy.

Mając zatem na uwadze powyższe okoliczności, nie sposób jest uznać, aby oskarżona – podawszy lub pozwoliwszy na podanie nieprawdziwych informacji i potwierdziła uprzednio jako prawdziwe dokumenty, które nie zawierały prawdziwych sformułowań, nieświadomie przedłożyła nieprawdziwą historię rachunku bankowego w banku (...).

To wyjaśnienie odnośnie przedmiotu przestępstwa jest nie tylko niewiarygodne ze względu na wyżej wskazane przez Sąd okoliczności, lecz również na jeszcze inne wyjaśnienia oskarżonej. M. K. (1) wskazywała bowiem konsekwentnie w swych wyjaśnieniach (k. 170, 290, 292), że na rachunkach, które założyła do prowadzenia działalności i uzyskania kredytu, nie były przeprowadzane żadne operacje finansowe, z wyjątkiem opłat za prowadzenie tych rachunków, a także, że do rachunku w (...) nikt nie miał dostępu poza oskarżoną (k. 291). Tym samym trudno jest uznać za prawdziwe jej wyjaśnienie, że podpisując wyciąg z rachunku, nie wiedziała, że dotyczy to jej rachunku, który założyła (k. 290). Nie sposób jest przyjąć, aby oskarżonej, której przy podpisywaniu tychże dokumentów jak już wyżej wskazano, nikt nie pośpieszał, nie rzuciło się w oczy znaczne logo (...), numer rachunku oraz nazwa i adres spółki, którą reprezentowała. Trudno jest tym samym uznać wyjaśnienie oskarżonej, że nie patrzyła jakiego konkretnie rachunku wyciąg dotyczy, skoro nader widoczna była nazwa i adres posiadacza danego rachunku, a nie tylko jego numer. Nie sposób jest również – z tego samego powodu – przyjąć, aby oskarżona nie widziała też dat, których dotyczą rzekome transakcje finansowe, które miały być przeprowadzane na rachunku, a następnie nie powzięła najmniejszej wątpliwości, iż ilość tych operacji nie jest ograniczona wyłącznie do kosztów prowadzenia rachunku bankowego, zaś historia rachunku jest znacznie dłuższa, aniżeli wynikałoby to od momentu faktycznego otwarcia rachunku przez oskarżoną w (...) i dokonywanych na nim operacji zapłaty wyłącznie za utrzymanie rachunku.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom M. K. (1), iż składając nieprawdziwe wyciągi operacji nie była świadoma ich nieprawdziwości, a tym samym nie chciała oszukać banku w sprawie wnioskowanego kredytu, lecz sama padła ofiarą działań współpracownika.

Powyższe okoliczności wskazują, że oskarżona była świadoma tego, jakie dane i informacje są przekazywane do sporządzenia wniosku kredytowego, a więc musiała być również świadoma, że i historia rachunku bankowego, którą podpisuje i załącza, jest nieprawdziwa. W przeciwnym bowiem wypadku – będąc już świadomą nieprawdziwych danych przekazanych wcześniej na spotkaniu (w zakresie wypełniającym wnioski na drukach banku) – oskarżona zwróciłaby szczególną uwagę na dokumenty, które podpisuje i załącza dalej do wniosku. W takim wypadku, jeżeli nie dążyłaby do uzyskania kredytu przy wykorzystaniu tego sposobu, oczekiwać należałoby niezłączenia dokumentu, który poświadcza nieprawdę, co – jak już wyżej wskazano – z łatwością można było zauważyć i zweryfikować. Dlatego też Sąd uznał, że wyjaśnienia oskarżonej, że również padła ofiarą działania osoby podającej się za G. Z. (1), są niewiarygodne, zaś ona sama współdziałania z nieustaloną osobą, celem uzyskania kredytu obrotowo-operacyjnego w kwocie 300.000 zł.

W pozostałym zaś zakresie – wskazanym wyżej przez Sąd w odniesieniu do okoliczności, które nie budziły wątpliwości – Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej.

Zeznaniom świadka A. K. (2) – tak jak wyżej już wskazano – Sąd dał wiarę w całości. Wzrost wiarygodności Sąd nadał również zeznaniom K. O. (k. 79-81, 295-96) w zakresie okoliczności związanych z potwierdzeniem autentyczności danych przekazanych z przez oskarżoną oraz w zakresie złożenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Zeznania te były spójne i konsekwentne, a nadto znajdowały potwierdzenie w innym materiale dowodowym. Podobnie Sąd dał wiarę w całości zeznaniom K. B. (k. 91-92, 315-317) w zakresie dalszej procedury związanej z nadaniem biegu wnioskowi o kredyt, podstemplowaniem i podpisaniem wniosku i załączonych

doń dokumentów. Zeznania te znajdowały potwierdzenie w zeznaniach A. K. (2) oraz dokumentach zgromadzonych w aktach sprawy, co do których rzetelności i wiarygodności Sąd nie miał wątpliwości.

Zgromadzony zatem w sprawie materiał dowodowy wykazał zatem w ocenie Sądu w sposób jednoznaczny, że oskarżona usiłowała popełnić przestępstwo określone w art. 297 § 1 k.k.

Zgodnie z tym przepisem, karze od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności podlega ten, kto, w celu uzyskania dla siebie lub kogo innego, od banku lub jednostki organizacyjnej prowadzącej podobną działalność gospodarczą na podstawie ustawy albo od organu lub instytucji dysponujących środkami publicznymi - kredytu, pożyczki pieniężnej, poręczenia, gwarancji, akredytywy, dotacji, subwencji, potwierdzenia przez bank zobowiązania wynikającego z poręczenia lub z gwarancji lub podobnego świadczenia pieniężnego na określony cel gospodarczy, instrumentu płatniczego lub zamówienia publicznego, przedkłada podrobiony, przerobiony, poświadczający nieprawdę albo nierzetelny dokument albo nierzetelne, pisemne oświadczenie dotyczące okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania wymienionego wsparcia finansowego, instrumentu płatniczego lub zamówienia.

Jak zatem widać wyraźnie z powyższej treści przepisu, za przestępstwo z art. 297 § 1 k.k. odpowiada nie tylko sam starający się o kredyt dla siebie, który przedkłada bankowi stwierdzający np.: nieprawdę dokument w celu uzyskania tego kredytu, ale także inna osoba, która na rzecz innego podmiotu taki kredyt usiłuje uzyskać. Tym podmiotem może być osoba fizyczna, osoba prawna oraz jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej. Przepis art. 297 § 1 k.k. nie zawęża ochrony jedynie do przypadków ubiegania się o uzyskanie jednej z wymienionych w nim form wsparcia finansowego, instrumentu płatniczego lub zamówienia publicznego przez podmiot posiadający status przedsiębiorcy. Nie jest wymagane, aby podmiot, w imieniu i na rzecz którego działa sprawca przedkładający podrobione, przerobione lub nierzetelne dokumenty albo nierzetelne pisemne oświadczenia, był uczestnikiem obrotu gospodarczego.

W niniejszej sprawie pożyczkobiorcą kredytu wnioskowanego w (...) S.A. miała być spółka (...) sp. z o.o., a więc podmiot prowadzący (lub mający prowadzić) działalność gospodarczą, który reprezentuje i w którego imieniu dokonuje czynności prawnych uprawniony organ, którym – zgodnie z k.s.h. – jest zarząd. Jedynym członkiem zarządu, który działał w imieniu spółki, składając wniosek o kredyt, była właśnie M. K. (1), która jak wynika z powyższych rozważań, nie musiała nawet być zarejestrowanym przedsiębiorcą. Zatem spełniona jest pierwsza przesłanka określona w art. 297 § 1 k.k., tj. podjęcie przez oskarżoną czynności na rzecz uzyskania kredytu z banku, a więc pomocy finansowej, o której mowa wprost w tym przepisie, na rzecz innego podmiotu.

Do wniosku załączona została dokumentacja, wśród której znalazły się wydruki historii rachunku bankowego (...) o numerze (...), które zawierały nieprawdziwe informacje. Informacje bowiem zawarte na wydrukach załączonych do wniosku kredytowego były niezgodne z tym, co faktycznie znajdowało się na tym rachunku lub co nawet mogło i później znajdować się na tym rachunku. Sama przecież oskarżona wskazywała nawet, że na rachunku tym, jak i innych jedynymi – od chwili ich otwarcia do chwili zamknięcia – operacjami były koszty utrzymania rachunków i że nie było na nich żadnych innych operacji. Tym samym niewątpliwie można uznać, że zrealizowane zostało znamię przestępstwa „oszustwa bankowego”, tzn. oskarżona przedłożyła, innymi słowy mówiąc – złożyła w celu poddania ocenie, dokument poświadczający nieprawdę. Bez wątplenia można bowiem uznać, że wydruk historii rachunku bankowego stanowi dokument w myśl art. 115 § 14 k.k., albowiem potwierdza istnienie stosunku prawnego pomiędzy posiadaczem rachunku a bankiem oraz uprawnienie posiadacza do dysponowania znajdującymi się na nim środkami w określonej wysokości, czy jak potocznie się uważa, stanowi to dowód własności środków pieniężnych, które na danym koncie się znajdują.

Po trzecie, należy również wskazać, że nieprawdziwa historia rachunku bankowego złożona do (...) wraz z wnioskiem o kredyt miała istotne znaczenie dla uzyskania kredytu obrotowo-operacyjnego w kwocie 300.000 zł. Znamię "istotne znaczenie" należy interpretować bowiem z uwzględnieniem okoliczności, które miały prawne lub ekonomiczne znaczenie dla uzyskania przez spółkę (...) sp. z o.o. kredytu obrotowego. Kryterium istotności może być m.in. cel, jakiemu służy dany dokument lub pisemne oświadczenie (por. O. Górniok, *Przestępstwa gospodarcze...*, s. 30; R.

Zawłocki (w:) Kodeks karny. Część szczególna..., s. 1074). Można bez wątpienia uznać, że w każdym wypadku, historia kredytowa czy rachunku bankowego załączana do wniosku kredytowego, zwłaszcza wtedy kiedy wymaga tego bank, służy przede wszystkim wykazaniu wpływów i rozchodów środków znajdujących się na koncie. W przypadku zaś przedsiębiorców, osób prawnych, potwierdza to również faktyczne funkcjonowanie danego podmiotu w obrocie gospodarczym. W niniejszej sprawie nieprawdziwa historia rachunku bankowego w (...) można bez wątpienia uznać – miała na celu właśnie wykazanie obu tych okoliczności, aby w ten sposób przekonać bank do uznania (...) sp. z o.o. jako wiarygodnego pożyczkobiorcę. Na to, że dokument ten miał znaczenie dla banku i był przezeń uznawany za istotny z punktu widzenia udzielania kredytu wskazują dwie okoliczności. Po pierwsze depozycje świadka K., który wskazywał w swoich zeznaniach, że przywiezione na spotkanie z nim zostały wszystkie dokumenty, których potrzebował (k. 297), w tym „wyciągi z konta oczywiście”. Jeżeli zatem o takich dokumentach informował już pośrednik to można już myśleć o przyjęciu, że historia rachunku bankowego miała istotne znaczenie dla decyzji o przyznaniu albo odmowie przyznania kredytu, zwłaszcza gdy dotyczy do kredytu o niemałej wielkości w kwocie 300.000 zł. Po drugie mieć należy również na uwadze, że przeświadczenie to potwierdza także samo zawiadomienie (...) z dnia 20 października 2015 r. Zawiadamiający bowiem wyraźnie wskazuje, że składa niniejsze zawiadomienie, z uwagi na dokument – historię rachunku bankowego spółki – który okazał się nieprawdziwy i świadczy o popełnieniu przestępstwa z art. 297 § 1 k.k., a także że ta okoliczność – nieprawdziwość wyciągu rachunku bankowego – stała się przyczyną odmowy udzielenia kredytu obrotowego dla spółki (...) sp. z o.o.

Wina oskarżonej również nie budziła wątpliwości Sądu. Oskarżona przyznała się, że wniosek o kredyt złożyła, zaś co do stanu jej świadomości co do załączonych wydruków historii rachunku bankowego (...), Sąd już się wypowiedział. W ocenie Sądu M. K. (1) była w pełni świadoma tego jakie dokumenty załącza do wniosku o kredyt, zaś jej twierdzenie, że stała się ofiarą swojej naiwności i nieświadomości jest jedynie próbą uniknięcia odpowiedzialności karnej za swoje działanie. Wskazać należy, że oskarżonej nie przypisano załączenia nieprawdziwych dokumentów w postaci bilansu, rachunków zysku i strat, w których oskarżona mogła się nie orientować, lecz wyłącznie przedstawienia nieprawdziwej historii rachunku bankowego, który sama zakładała i sama obsługiwała. Tym samym Sąd uznał, że oskarżona popełniła przypisane jej przestępstwo z winy umyślnej z zamiarem uzyskania kredytu z (...) S.A.

Jednocześnie, Sąd postanowił nie przypisywać oskarżonej usiłowania popełnienia przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 297 § 1 k.k. Przypisanie oskarżonej również usiłowania oszustwa byłoby w świetle materiału dowodowego sprawy nieuzasadnione. Wskazać bowiem należy, że co prawda oskarżona złożyła dokument, który poświadczał nieprawdę, w celu uzyskania kredytu, lecz należy mieć na uwadze, że przypisanie przestępstwa oszustwa byłoby możliwe wtedy, kiedy możliwe byłoby ustalenie, że działała ona z zamiarem bezpośrednim kierunkowym w celu uzyskania korzyści majątkowej i np.: nierozpoczęcia planowanej działalności. Sąd jednak – jak już wyżej wspomniano – uznał za wiarygodne wyjaśnienie M. K. (1), że oskarżona chciała uzyskać kredyt obrotowy, aby móc rozpocząć działalność gospodarczą i taki cel deklarowała przez całe niniejsze postępowanie. Po drugie, co już Sąd również podnosił, oskarżona gdyby chciała uzyskać w sposób określony w art. 286 § 1 k.k. korzyść majątkową, nie nabywałaby w tym celu spółki, nie starała się o uzyskanie kredytu obrotowego, który przecież nie jest w całości od razu wypłacany po zawarciu umowy kredytowej, lecz starałaby się uzyskać kredyt innego rodzaju, który byłby jej wypłacony po podpisaniu umowy kredytowej. Tym samym Sąd nie miał podstaw do tego, aby przypisać oskarżonej usiłowanie popełnienia oszustwa określonego w art. 286 § 1 k.k., a tym samym zrezygnował z kwalifikacji zastosowanej przez Prokuratora, i postanowił o uznaniu oskarżonej za winną wyłącznie przestępstwa z art. 297 § 1 k.k.

Orzekając wobec M. K. (1) karę 8 miesięcy ograniczenia wolności, Sąd wziął pod uwagę stopień winy oskarżonej i motywację oskarżonej. Nie działała ona bowiem, aby – uzyskując kredyt – ordynarnie oszukać bank i wzbogacić się nie podejmując żadnej działalności, lecz aby faktycznie założyć i prowadzić legalną firmę. Oskarżona jednakże w tym poszła o krok za daleko, bowiem chciała uzyskać kredyt na podstawie nieprawdziwych informacji, czego była w ocenie Sądu świadoma. Z drugiej jednak strony, popełnione przez nią przestępstwo nie przyniosło znaczących ujemnych następstw, zaś sama oskarżona dotychczas nie była karana za jakiegokolwiek przestępstwo, zaś przeprowadzony wywiad środowiskowy wykazał, że M. K. (1) była dotychczas praworządnym obywatelem. Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd uznał, że oskarżona w swoim dążeniu do poprawy sytuacji materialnej popełniła błąd, który jednakże nie powinien

mieć na jej życie tak drastycznego wpływu, jakim byłaby orzeczona kara pozbawienia wolności. Sąd uznał, że wykonanie w ramach kary ograniczenia wolności nieodpłatnej i kontrolowanej pracy na cele społeczne będzie karą adekwatną do popełnionego czynu oraz właściwości i warunków osobistych oskarżonej.

Na podstawie art. 44 § 2 k.k. Sąd orzekł przepadek dowodów rzeczowych wskazanych w wykazie rzeczowym nr (...) albowiem są to dokumenty, które służyły do popełnienia przypisanego oskarżonej przestępstwa.

Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. Sąd przyznał adw. M. M. (1) opłatę z tytułu świadczenia pomocy prawnej udzielonej z urzędu na rzecz M. K. (1) w wysokości 840 zł, powiększonej o podatek VAT, biorąc pod uwagę ilość terminów, na których obrońca z urzędu stawiała się. Nieskomplikowany charakter sprawy, niewymagający znacznego przygotowania uzasadniały przyznanie opłaty w stawce minimalnej.

Z kolei na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach karnych (t.j. Dz.U.1983.49.223 ze zm.) Sąd zasądził od oskarżonej kwotę 180 zł tytułem opłaty sądowej oraz kwotę 500 zł tytułem częściowego pokrycia kosztów procesu. Sąd wziął w tym względzie pod uwagę sytuację majątkową oskarżonej, jej zarobki jako nauczyciela oraz fakt współutrzymywania (w większym stopniu, przez wspólne zamieszkiwanie) dzieci.